Cena numeru 10 gr. (5 Rpf.)
Zamiejscowa 15 gr. (8 Rpf.)

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie s przesyłką pocztową 4.— zł., z odnoszeniem do domu 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa wzamian za niedostarczone.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-ej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO", II ALEJA 28.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższa. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Nr 94 — **Częstochowa, środa 24 kwietnia 1940 r.** — **Rok II (XXXV)**

„Naród włoski uzbrojony od stóp do głowy"

Ostra odpowiedź rzymska na pogróżki mocarstw zachodnich

Włochy są świadome ciążącej na nich odpowiedzialności i silnie uzbrojone

(wp) **Rzym,** 23 kwietnia.

Z siłą o wiele większą, niż w dniach ubiegłych, wypowiada się „Giornale d'Italia" przeciw „niewłaściwym machinacjom" prasy angielskiej i francuskiej oraz różnym podobnym dziennikom niektórych państw neutralnych. Naczelny redaktor włoskiego dziennika półoficjalnego udziela tym pismom wcale niedwuznacznej lekcji prawdomówności, w której stwierdza, że Włochy żadną miarą nie pozwolą, by na nie wpływano tego rodzaju metodami prasowymi, które w obecnej chwili nie są nawet w stanie mieć jakikolwiek, najmniejszy nawet, wpływ na sprawy państwowe Włoch. Dlatego uważa on, że będzie lepiej, jeśli na przyszłość wstrzymają się od uprawiania tych metod. Niezależnie od stanowiska, jakie ostatnio w odniesieniu do Włoch zajęła prasa angielska, również takie stanowisko zajęli niektórzy ministrowie angielscy. Przed niedawnym czasem miał minister gospodarki wojennej Cross złożyć osobliwe oświadczenie, którego ostrze dotyka Włoch. Niemniej osobliwym jest fakt zdementowania tego oświadczenia przez „Press Association", która stwierdziła, że oświadczeniu ministra Crossa nie należy przypisywać większego znaczenia. Jest rzeczą całkowicie niezrozumiałą i nie wiadomo czemu to należy przypisać, że odpowiedzialni brytyjscy ministrowie pozwalają sobie w chwilach tak krytycznych i poważnych na co najmniej niewłaściwe dolewanie oliwy do ognia. Te groteskowe oświadczenia brytyjskiego ministra nie doczekały się w prasie angielskiej żadnych znamiennych komentarzy, za wyjątkiem prowokujących artykułów w rodzaju „Minister angielski udziela Włochom napomnienia", użytym przez „News Chronicle". Przy tej okazji można stwierdzić, że Włochy nie dadzą się nikomu powodować. ani też nie pozwolą na udzielanie sobie napomnień.

W sprawie wystąpień prasowych „Giornale d'Italia" składa następujące oświadczenie: **„Naród włoski jest dojrzały i świadomy swej odpowiedzialności, a niezależnie od tego uzbrojony od stóp do głowy. Włochy są świadome swoich obowiązków i swoich praw.** Duce potrafi je we właściwej formie i w odpowiednim czasie wypowiedzieć".

Jeszcze bardziej niedorzeczne i głupie są twierdzenia prasy szwajcarskiej o rzekomych tarciach i nieporozumieniach w łonie czynników włoskich. „Nationalzeitung" oraz „Journal de Geneve" próbują ryzykować twierdzenie, jakoby w pewnych kołach, jak również wśród narodu włoskiego było wielu przeciwników rozmyślnych kroków awanturniczych, co ma stać w przeciwieństwie do linij wytycznych kierowniczych kół włoskich i polityki Włoch. Te śmieszne bajeczki były już rozpowszechniane w czasie wyprawy abisyńskiej, jednak prawda już wówczas zmiotła je z powierzchni. Wszelkie spekulacje, obliczone na umniejszenie, względnie rozbicie poczucia narodowego, zostały w swoim czasie całkowicie unicestwione. Zdaje się być koniecznym przypomnienie tego, że książę następca tronu piastuje stanowisko komendanta jednej z większych jednostek wojskowych, znajdujących się na granicy zachodniej oraz, że król i cesarz pozostaje w ścisłym kontakcie z Mussolinim.

Niemniej również Turcja zabiera obecnie głos. **Oficjalny dziennik „Ulus" pisał, że Włochy wezmą udział w wojnie przeciwko państwom demokratycznym, aby w wypadku klęski tych państw móc wziąć udział w podziale łupów.** Na razie jednak nie odpowiada to prawdzie. W przeciwieństwie do tego „Giornale d'Italia" stwierdza, że widocznie w Turcji nie pamięta się historii, bowiem właśnie Anglia i Francja były tymi państwami, które wzbogaciły się na gruzach pokonanego imperium otomańskiego i kosztem jego terytoriów.

Pochód wojsk niemieckich na Północy

Dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne zniszczone

(wp) **Berlin,** 23 kwietnia.

Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Narvik był ostrzeliwany ponownie w dniu 21 kwietnia przez nieprzyjacielskie jednostki morskie, jednak próby lądowania wojsk na terenach, zajętych przez wojska niemieckie, nie odbyły się.

Oddziały wojsk niemieckich, operujące w rejonie Drontheim, kontynuowały swoje operacje i dotarły do ważnych punktów. Do poważniejszych walk nigdzie przy tym nie doszło. **W rejonie Bergen zdobycz, zabezpieczona przez wojska niemieckie, podwyższyła się o pewną liczbę dział nowych typów i znaczne ilości materiałów wojennych.**

Połączenia lądowe pomiędzy zajętymi przez wojska niemieckie terenami w rejonie Oslo przez Christiansund do Stavanger zostały nawiązane.

Wojska niemieckie w rejonie Oslo, postępujące w kierunkach północnym i północno-zachodnim, zmusiły do walki i odrzuciły oddziały norweskie. **W rejonie tym wojska niemieckie zajęły po walce Gjesvik i Lillehammer oraz grzbiety górskie Lundehaedge. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.**

Silne eskadry samolotów bojowych atakowały skutecznie próby lądowania wojsk brytyjskich koło Namsos i Andalsnes i wspomagały oddziały niemieckie w miejscowościach i terenach kolejowych, atakowanych przez wojska nieprzyjacielskie. **Jeden brytyjski kontrtorpedowiec został celnie trafiony, dwa nieprzyjacielskie statki handlowe zostały zatopione.**

Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, niemieckie samoloty bojowe wspomagały w złamaniu oporu nieprzyjacielskiego na północ od Hamar i zniszczyły połączenia kolejowe na tyłach nieprzyjaciela.

Arsenał garnizonu w Oslo, wypełniony olbrzymimi zapasami amunicji, odnaleziono i zabezpieczono w Hovedoya.

W czasie akcji patrolowej łodzi podwodnych w Skagerraku i Kattegacie zniszczono dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

W Norweskich dokach morskich w Horten podjęto znowu pracę.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało loty wywiadowcze nad terenami morskimi koło Narvik, nad zachodnimi wybrzeżami Norwegii i nad północną częścią Morza Północnego.

Brytyjskie samoloty atakowały lotnisko w Aalborg, nie wyrządzając żadnych strat w ludziach, ani materiale. **Zestrzelono przy tym trzy samoloty brytyjskie, czwarty strącono w nocy nad niemieckimi terenami przybrzeżnymi.**

Na froncie zachodnim nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Niemieckie samoloty w swych dalekosiężnych lotach wywiadowczych nad Francją dotarły do Bordeaux. W ciągu dnia doszło do szeregu walk powietrznych, w których przebiegu zestrzelono dwa samoloty brytyjskie i dwa francuskie.

Dwa samoloty niemieckie nie powróciły z lotów nad teren nieprzyjacielski. Jeden samolot z powodu braku benzyny lądował przymusowo na terytorium Szwajcarii.

Entuzjazm dla Wodza
Führer Adolf Hitler pozdrawia wielotysięczne tłumy Berlińczyków, zgromadzone na Wilhelmplatz w dniu urodzin Wodza.

Zabieramy głos!

ZARZUTY AMERYKI POD ADRESEM CHAMBERLAINA

Uwadze bacznego obserwatora sytuacji politycznej nie mogło ujść, że w Stanach Zjednoczonych szerzy się obecnie propaganda pokojowa w takich rozmiarach, w jakich nigdy jeszcze dotychczas nie była tam obserwowana. Stany Zjednoczone dotychczas nie wyleczyły się jeszcze z następstw wojny światowej i nie zdradzają bynajmniej ochoty dać się jeszcze raz skusić do awantury za obce interesy.

„Nowy Kurier Warszawski" przedrukowuje interesujący i pouczający artykuł pewnego wielkiego dziennika nowojorskiego w formie listu otwartego do Chamberlaina. Artykuł ten stwierdza między innymi, że przed wybuchem obecnej wojny na podstawie powszechnej ankiety, 44 proc. zapytanych wypowiedziało się za zbrojną pomocą dla sprzymierzonych, cyfra ta jednak po upływie kilku tygodni wojny spadła już na 23 procent, a obecnie po upływie niemal 8 miesięcy wojennych zmniejszyła się jeszcze bardzo znacznie. Ten stan rzeczy nie da się już dłużej utrzymać w tajemnicy obok faktu, że niebezpieczeństwo klęski Anglii i Francji staje się coraz większe. Te przemiany w nastrojach narodu amerykańskiego powinny panu Chamberlainowi dać do myślenia, zwłaszcza że Anglia swoimi kampaniami kłamstw znacznie się przyczyniła do wywołania tej zmiany nastrojów. W związku z tym amerykańskie pismo „Saturday Evening Post" krytykuje ostro zachowanie się ambasadora amerykańskiego Lothiana, którego wywody stoją w jaskrawym przeciwieństwie do zachowania się Wielkiej Brytanii wobec państw neutralnych. Zaś korespodencja, zamieszczona w „Daily Express" z Nowego Jorku stwierdza: Nie przysyłajcie nam już więcej żadnego agitatora propagandowego, naród amerykański jest dorosły i nie da się namówić do wojny. Nie wolno od narodu amerykańskiego żądać, aby pod względem łatwowierności stał zaraz za Chińczykami, jak to czynił w czasie wojny światowej ówczesny szef propagandy brytyjskiej sir Gilbert Parker.

Kanadyjski lord Beaverbrook ujmuje powody przemiany w nastrojach w Stanach Zjednoczonych w 12 punktów, w których stwierdza między innymi, że świat nie ma już zaufania do przyrzeczeń angielskich, że Wielka Brytania obecnie zwalcza rzekomo metody, przy pomocy których wywalczyła sobie panowanie nad światem, że Anglia nie jest demokracją, lecz państwem rządzonym przez nieliczną grupę chciwych władzy kapitalistów, stojących zupełnie pod wpływami żydów, na których polecenie rozpętana została wojna. W końcu lord Beaverbrook stwierdza, że Anglia przez swoją blokadę skierowaną przeciw Niemcom szkodzi w pierwszej linii państwom neutralnym i posuwa się nawet do zatrzymywania okrętów amerykańskich i

rabowania wbrew prawu amerykańskiej poczty.

Te głosy z za morza wiążą się razem w jeden wielki łańcuch oskarżeń i zarzutów pod adresem Londynu, do czego dołączają także swoje zarzuty inne kraje neutralne. W ten sposób obraz sytuacji, jaki wynika z tych nastrojów zaokrągla się w tym kierunku, że Wielka Brytania, która pragnęła wojny, tym razem będzie musiała sama wyciągnąć sobie kasztany z ognia.

HASŁO MUSSOLINIEGO: „PRACOWAĆ I ZBROIĆ SIĘ"

Krótkie przemówienie Duce z balkonu Palazzo Venezia

Rzym, 23 kwietnia.

W niedzielę Mussolini przyjął inwalidów pracy, okazując im w szczególny sposób swój szacunek. Następnie Mussolini wygłosił z balkonu Palazzo Venezia krótkie przemówienie do tłumów ludności, przyjęte z olbrzymim entuzjazmem, następującej treści: „W obecnej tak bogatej w wydarzenia chwili i w tym dniu święta pracy hasło dnia brzmi: pracować i zbroić się! Jestem przekonany, że hasłu temu jest posłuszny cały naród włoski od Alp aż do najdalszych wybrzeży Imperium".

„INTERESY ROBOTNIKÓW OPIERAJĄ SIĘ NA SILE ARMII"

Przemówienie radiowe red. Ansaldo

(wp) **Rzym, 23 kwietnia.**

Naczelny redaktor dziennika „Telegraf" **Ansaldo, w swym przemówieniu radiowym z okazji święta pracy zaznaczył na wstępie, że hasłem dla wszystkich Włochów każdego dnia i każdej godziny jest: być gotowymi.** Wolą faszyzmu jest, aby praca stworzyła Włochom lepszą przyszłość. Włosi w przyszłości powinni w świecie żyć w takich samych warunkach życiowych, jak obywatele innych krajów. Największe polityczne i wojskowe dzieło faszyzmu, zdobycie Abisynii, było typowym przedsięwzięciem pracującego narodu, który pragnie zabezpieczyć sobie przestrzeń życiową, aby móc pracować i poprawiać warunki swego bytu. **„Dziś, w obliczu wojny, interesy robotnika i ojczyzny są ze sobą najściślej związane.** Interesy robotnika wyższego rzędu polegają na sile wojskowej Włoch. Tylko pod warunkiem, jeżeli Włochy będą bardzo silne wojskowo, będą mogły w ten, albo inny sposób należeć do zwycięzców, a w tym wypadku włoscy robotnicy będą mogli rzeczywiście urzeczywistnić pełną społeczną sprawiedliwość". W zakończeniu mówca oświadczył, że święto pracy jest wyłącznie świętem robotnika. **Zrealizowanie nadziei, jakie faszyzm otworzył przed robotnikami i mieszczanami, odnosi się do lepszego życia i zależy od włoskiego miecza oraz od sposobu, w jaki zrobi się z niego użytek dla wielkości ojczyzny.**

CMENTARZ OKRĘTÓW U BRAM LONDYNU

Tallin, 23 kwietnia.

Estoński dziennik „Uus Eesti" ogłasza sprawozdanie o przeżyciach jednego z członków załogi estońskiego parowca „Anu", który w dniu 6 lutego zatonął u wybrzeży Anglii. Marynarz estoński powrócił obecnie do kraju. Opowiada on, że przeważna większość wypadków załopień okrętów, jakie wydarzyły się w czasie obecnej wojny nastąpiła na morzu Północnym niedaleko Londynu. „W miejscu tym sterczą maszty okrętów z morza, jak krzyże na cmentarzu".

ZATONĄŁ OKRĘT HOLENDERSKI

Amsterdam, 23 kwietnia.

Jak donoszą z Rotterdamu, u wybrzeży Norwegii zatonął holenderski parowiec „Bernisse" (951 t. r.) Załoga w sile 18 marynarzy uratowała się. Dotąd brak wszelkich szczegółów katastrofy tego okrętu.

JAK ZATONĘŁY PAROWCE „HAWNBY" I „MERSEY"?

Amsterdam, 23 kwietnia.

W związku z zatopieniem dwóch parowców brytyjskich „Hawnby" i „Mersey" donosi Reuter dodatkowo z Londynu, że „Hawnby" parowiec towarowy pojemności 5300 ton zatonął na skutek eksplozji. Załoga licząca 39 ludzi zdołała się uratować na łodzi ratunkowej. „Mersey" był parowcem pojemności 1037 ton. Pewien naoczny świadek, który miał sposobność obserwowania zatonięcie okrętu z wybrzeża zeznał, że „Mersey" zatonął po strasznej eksplozji. 9 członków załogi udało się przewieźć na ląd, dwóch z nich jednak później zmarło. 11 innych członków załogi, wśród nich kapitan zaginęli.

Oslo przystosowuje się do nowej sytuacji

Pełne zrozumienie mieszkańców miasta

(wp) **Oslo, 23 kwietnia.**

Według informacji udzielonej norweskiemu biuru telegraficznemu przez sekretariat uniwersytetu w Oslo, życie akademickie rozwija się normalnie. Egzamina odbywają się nadal w przepisanych terminach, mianowicie studenci wydziału prawniczego składali je w ub. piątek natomiast studenci wydziału filologicznego w ub. sobotę. Również w ub. niedzielę życie mieszkańców Oslo przybrało zwyczajny bieg i płynęło w spokoju. Mieszkańcy odbywali piesze przechadzki po mieście i w dzielnicy portowej przyglądając się wyładunkowi nowych transportów wojsk niemieckich. W oczy rzuca się jedynie mniejszy ruch samochodowy co pozostaje w związku z ograniczeniami w spożyciu materiałów pędnych i benzyny.

Wprowadzona przez norweską radę zarządzającą racjonizacja spożycia chleba i jarzyn strączkowych została przez ludność przyjęta z pełnym zrozumieniem dla tych zarządzeń, zwłaszcza że z chwilą wybuchu wojny we wrześniu ub. r. zostały zaprowadzone kartki cukrowe. Należy przyznać, że odnośne zarządzenia ukazały się w porę, aczkolwiek na razie nie daje się odczuć nawet w najmniejszym stopniu brak jakichkolwiek artykułów żywnościowych. Aby uniemożliwić wzrastającą od pewnego czasu drożyznę, ustanowiła norweska rada administracyjna ceny maksymalne na różne artykuły. Ludność odczuwa obecnie z zadowoleniem, że tendencja do śrubowania cen ustała.

Jak to długo jeszcze potrwa Anglia!

Protest włoskiego pisma przeciw gwałtom angielskim

Mediolan, 23 kwietnia.

Jako odpowiedź na ataki prasy angielskiej i francuskiej przeciwko stanowisku Włoch, które rzekomo w obecnej wojnie nie zachowują bezstronności, ogłasza turyńska „Gazetta del Popolo" artykuł wstępny pod tytułym: „Rzymska odpowiedź na niepożądane wyzwania angielskiego ministra i angielskich dzienników". — Nie tylko prasa brytyjska — wywodzi artykuł — zdradza gorączkowe zainteresowanie sprawami Włoch, co pozwala poprostu przewidzieć, iż na Morzu Śródziemnym dzięki Włochom przygotowuje się nowe niebezpieczeństwo dla Anglii, ale także organa miarodajne i angielscy mężowie stanu biorą udział w tej alarmującej propagandzie. Niewątpliwie nie jest winą rasy włoskiej, jeżeli notuje ona stale nieprzerwany tok zwycięstw niemieckich sił zbrojnych. Prasa włoska nie może przecież pozwolić przekształcić się na organy propagandowe mocarstw zachodnich!

Mediolan, 23 kwietnia.

„Regime Fascista" występuje ostro przeciw angielskim metodom gwałtu wobec państw neutralnych. Podczas gdy z jednej strony Anglia twierdzi, iż popiera państwa neutralne materialnie i moralnie, to z drugiej strony wyłamuje się z wszelkich przepisów międzynarodowych. Nie dalej jak przedwczoraj w Gibraltarze skonfiskowano znowu na włoskich okrętach dziesiątki worków z włoską pocztą prywatną do Ameryki, otwarto ją, cenzurowano i wiele listów wyrzucono. Śpiewa się hymny pochwalne na cześć wolności, a w rzeczywistości depcze się ją na każdym kroku. Niewątpliwie Anglia pragnie na nowo udowodnić, że panuje nad morzami (!) i przywłaszcza sobie prawo wykonywania kontroli nad wszystkimi przyjaciółmi i wrogami. Jak długo jeszcze to będzie trwało? Należy się spodziewać, że dzień tryumfu prawdziwej sprawiedliwości — nie tej angielskiej — nie jest już daleki. Z tego powodu z największą sympatią śledzę Włochy śmiałe i bohaterskie czyny narodu niemieckiego, który zadaje angielskiemu imperializmowi druzgocące ciosy na morzu i w powietrzu. Czujemy już, że zbliża się epoka, w której nie będzie w Europie panów i niewolników.

Fala korupcji i demoralizacji w Anglii

Bezrobocie wzrasta z dnia na dzień

Amsterdam, 23 kwietnia.

W ostatnich czasach mnożą się głosy krytyki brytyjskich kół czytelników oraz członków Izby Gmin, którzy wskazują na to, że ogólne zamieszanie wcale nie zmniejsza się, ale wprost przeciwnie rośnie i kwitnie na urodzajnej glebie korupcji, protekcji i nieudolności.

Szczególnie liczne są skargi na nieudolną gospodarkę w brytyjskiej administracji samorządowej. I tak, pewien angielski turysta pisze w „Sunday Chronicle", że w Norwich, a także w innych miejscowościach roi się na ratuszu od ludzi, którzy nie mają innych kłopotów pod błahymi pozorami starać się o zwolnienie ze służby wojskowej, a następnie zakładają ręce i przyglądają się spokojnie jak chaos w administracji zatacza coraz dalsze kręgi.

Jak mają ci panowie — oświadczył również poseł Partii Pracy Herbert Morrison w mowie wygłoszonej w Leeds — zwalczać korupcję i protekcję jeżeli sami o niczym innym nie myślą jak tylko o samych sobie, zamiast dbać o sprawie dliwy rozdział składanych ofiar. Silną krytykę wywołuje również bezwzględne postępowanie angielskich towarzystw komunikacyjnych, które znalazło ponownie wyraz w nowej podwyżce taryfy kolejowej. „Sunday Chronicle" wskazuje na to, że ta polityka taryfowa zapełnia wprawdzie kieszenie akcjonariuszów, równocześnie jednak obciąża podwyższonymi cenami przejazdów szerokie rzesze pasażerów.

Fakt, że bezrobocie pomimo wojny nie spada, stanowi dla większości członków Izby Gmin — jak się wyraził w tym samym piśmie poseł Robert Boothby — „cierń w oku" tym więcej, że zagadnienie to zostało w Niemczech pomyślnie rozwiązane. Kompletna nieudolność rządu w tej dziedzinie nie da się zaprzeczyć. Również fakt, że handel zagraniczny w niektórych krajach nie może otrzymać kredytu, który — jak sądzono — uda się uzyskać bez większych trudów, tłumaczony jest wyłącznie brakami organizacyjnymi, nie mówi się natomiast o zaniku zaufania do brytyjskiej gospodarki handlowej.

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW U MUSSOLINIEGO

Rzym, 23 kwietnia.

Mussolini przyjął w sobotę w Palazzo Venezia przedstawicieli dziewięciu faszystowskich związków i pracowników w obecności ministra korporacji Ricci. Mussolini powtórzył wobec przedstawicieli wytwarzających i pracujących warstw narodu swoje krótkie przemówienie, wygłoszone do narodu na Piazza Venezie, następnie zaś omówił zadania gospodarstwa włoskiego w obecnym momencie. Gospodarstwo włoskie ma za zadanie nastawienie wszystkich swoich sił w jednym kierunku: wzmocnienie ojczyzny pod względem wojskowym i gospodarczym.

MŁODZIEŻ AMERYKAŃSKA PRZECIWKO MIESZANIU SIĘ W WOJNĘ

Nowy Jork, 23 kwietnia.

Pod hasłem: „Nie chcemy zawikłania Ameryki w wojnę europejską" urządzili studenci uniwersytetów ze wszystkich stanów amerykańskich w piątek demonstrację, w której — jak corocznie — wzięły udział najliczniejsze związki studentów. Napływ uczestników był tak wielki, że rektorzy musieli zarządzić zamknięcie sal, w których odbywały się zebrania. Na masowej demonstracji na uniwersytecie w Missouri studenci nieśli tablice z napisem „Jankesi nie idą", co stanowi odwrócenie znanego amerykańskiego hasła z czasów wojny światowej „Jankesi idą".

Amerykański radca poselstwa donosi: w Oslo i okolicy panuje spokój

Amerykański radca poselstwa w Oslo Cox w depeszy do departamentu stanu stwierdza, że w stolicy Norwegii i w jej okolicy panuje zupełny spokój. Od dnia 18 kwietnia przywrócona została znowu komunikacja kolejowa ze Szwecją przez Kornsjö.

Ameryka trzyma się z dala od wojny w Europie i w Azji

(wp) **Nowy Jork, 23 kwietnia.**

Otwierając tegoroczną kampanię wyborczą na stanowisko prezydenta Roosevelt wygłosił mowę radiową w Warmsprings w stanie Georgia, gdzie bawi obecnie na kuracji do zgromadzenia t. zw. klubów młododemokratycznych. Prezydent poruszył m. in. kwestię sytuacji światowej oświadczając, że rząd zachowuje rezerwę i pewną rękę. Ameryka trzyma się z dala od wojny w Europie i w Azji. Przeciwnicy naszego stronnictwa — mówił dalej prezydent — usiłują szerzyć w kraju panikę twierdząc, że obecny rząd stara się celowo wciągnąć Stany Zjednoczone w wojnę, lub że Stany Zjednoczone w sposób nieunikniony zdążają do wojny. Roosevelt zauważył w tym miejscu: „Przecież, szanowni radiosłuchacze, wy lepiej wiecie jak się sprawa przedstawia".

WICEADMIRAŁ SCHNIEWIND I KONTRADMIRAŁ DOENITZ

odznaczeni krzyżem kawalerskim „Żelaznego Krzyża"

Berlin, 23 kwietnia.

Naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych Adolf Hitler odznaczył dziś szefa sztabu marynarki wojennej wiceadmirała Schniewinda i naczelnego dowódcę łodzi podwodnych kontnadmirała Dönitza krzyżami kawalerskimi „żelaznego krzyża".

Wymienieni oficerowie otrzymali te wysokie odznaczenia za odpowiedzialne opracowanie planu i kierowanie operacjami na morzu względnie za kierownictwo akcji łodzi podwodnych.

STARCIA W ZWIĄZKU ZE STRAJKIEM ŻEGLARSKIM

na jeziorach kanadyjskich

Nowy Jork, 23 kwietnia.

Jak donoszą z Toronto, na skutek starań kanadyjskich armatorów podjęcia żeglugi na jeziorach kanadyjskich, unieruchomianej wskutek strajku marynarzy, doszło do starć z łamistrajkami. Wiele osób odniosło rany. Policja prowincjonalna wysłała specjalne oddziały policji do licznych portów celem ochrony łamistrajków.

Zestrzelono 11 maszyn nieprzyjacielskich

Berlin, 23 kwietnia.

Jak dodatkowo komunikują, w ciągu dnia 21 kwietnia b. r. w czasie obrony przed nieprzyjacielskimi atakami z powietrza i w przebiegu walk powietrznych zestrzelono 11 samolotów nieprzyjacielskich, mianowicie 9 angielskich i dwa francuskie. Z tej liczby w czasie ataku na lotnisko w Stavanger zestrzelono dwa bombowce brytyjskie, jak również w czasie ataku na lotnisko w Aalborg, a na wybrzeżu północno - niemieckim spadły płonąc cztery bombowce brytyjskie, które całkowicie spłonęły. Pozostałe samoloty zostały przez myśliwce niemieckie zestrzelone na froncie zachodnim.

OLBRZYMIA ZDOBYCZ WOJENNA

Zabezpieczono 380 tysięcy par obuwia wojskowego

Berlin, 23 kwietnia.

Nadeszłe ostatnio beldunki z terenów zajętych przez wojska niemieckie pozwalają zorientować się, że doniesienia o zajętych dotychczas ilościach broni i materiału wojennego nie stanowią bynajmniej ostatecznego bilansu zdobyczy wojennej. W szczególności przy systematycznym przeszukiwaniu portów i magazynów wykryto nowe zapasy, które przeszły wszelkie oczekiwania. I tak w dniu 20 kwietnia znaleziono i zabezpieczono w Bergen 380 tys. par obuwia wojskowego, przeznaczonego dla Anglii.

ZAJĘCIE LILLEHAMMER

Szybki marsz Niemców w Norwegii

Berlin, 23 kwietnia.

Wojska niemieckie w szybkim marszu z kierunku południowego zajęły dzisiaj Lillehammer.

RUMUNIA ZAMKNĘŁA DOJAZD UZBROJONYCH STATKÓW HANDLOWYCH NA DUNAJ

Bukareszt, 23 kwietnia.

W dzienniku urzędowym ukazał się dekret królewski, zakazujący uzbrojonym statkom handlowym wjazdu na Dunaj.

ROZCZAROWANIE W PARYŻU

Genewa, 23 kwietnia.

Szereg dzienników paryskich zdradza znowu widoczne zdumienie z powodu nieoczekiwanego zbliżenia między Jugosławią i Rosją sowiecką, jakie wyraziło się w wysłaniu komisji gospodarczej do Moskwy. „Excelsior" wyraża zapatrywanie, że układ gospodarczy, jaki w niedługim czasie zostanie podpisany w Moskwie, może być następstwem oficjalnego uznania rządu sowieckiego przez Jugosławię.

OSTRE OGRANICZENIA ŻYWNOŚCIOWE W ANGLII

Wrażenia neutralnego obserwatora na łamach dziennika belgijskiego

Bruksela, 23 kwietnia.

Sprawozdanie z podróży po Anglii, zamieszczone w „Nation Belge" podkreśla ostre ograniczenia żywnościowe w tym kraju. Sprawozdawca pisze, że w domu przeciętnego Anglika mięso nie ukazuje się na stole częściej, jak raz na tydzień. Również ograniczono znacznie spożycie masła i cukru. Zdobycie kawałka prawdziwego masła uważa się za nadzwyczajny wyczyn. Słonina, która dawniej uchodziła za nieodzowne danie przy każdym angielskim śniadaniu, obecnie niemal zupełnie zniknęła ze stołu Anglika.

KRWAWY WYROK W DAMASZKU

7-miu nacjonalistów arabskich skazanych na śmierć

Rzym, 23 kwietnia.

Władze francuskie w Syrii pod względem gnębienia Arabów nie ustępują Anglikom. Sąd wojenny w Damaszku wydał w ostatnim czasie szereg krwawych wyroków, na mocy których 7 znanych nacjonalistów arabskich zostało skazanych na śmierć, 19 otrzymało kary od 5 do 20 lat robót przymusowych.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W DOLINIE OHIO

Nowy **Jork**, 23 kwietnia.

Oberwanie chmury spowodowały powodzie, które olbrzymie przestrzenie doliny Ohio od Pittsburga do Cincinnati zamieniły w jedno wielkie jezioro. Wiele miejscowości zniknęło w falach, inne zostały odcięte od wszelkiej komunikacji ze światem. Dotychczas nie udało się ustalić rozmiarów szkód, które są bezwątpienia olbrzymie. Mieszkańcy wielu tysięcy domów musieli ratować się szybką ucieczką.

Staroszwabska wieś zniszczona oberwaniem chmury

Belgrad, 23 kwietnia.

Oberwanie chmury, które spowodowało olbrzymią powódź zniszczyło w niedzielę w południe większą część staroszwabskiej wsi **Gaczinog** w prowincji Hana koło Niszu. Premier Zwetkowicz, który właśnie w tym czasie bawił w okolicy przybył na miejsce katastrofy.

Uszkodzenie zapór wodnych w Rumunii

Bukareszt, 23 kwietnia.

Jak donosi korespondent z Bukaresztu, na obszarze kanału, łączącego Dunaj z Menem nastąpiła powódź, ponieważ uszkodzonych zostało kilka zapór wodnych. Kilkanaście tysięcy hektarów pól uprawnych znalazło się pod wodą, jak również i kilka wiosek. Wyrządzone przez powódź szkody wynoszą ok. 10 milionów lei.

GENERAŁ BRONI BLASKOWITZ W KRAKOWIE

Kraków, 23 kwietnia.

Naczelny dowódca wojsk niemieckich na wschodzie generał broni Blaskowitz bawił w Krakowie jako gość generalnego gubernatora. Gen. Blaskowitz dokonał przeglądu wojsk. Wieczorem w teatrze krakowskim odbyło się uroczyste przedstawienie zespołu wiedeńskiej opery państwowej, które zaszczycił swą obecnością generał Blaskowitz.

Z KATTOWITZ

W Morgenrot koło Kattowitz w tych dniach miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. 53-letni mężczyzna z Friedenshütte spadł schodząc ze schodów. Doznał on złamania podstawy czaszki i natychmiast zmarł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KOBIETY.

W mieszkaniu własnym w Bielitz znaleziono Emilię Pokral nieprzytomną, leżącą na ziemi z ciężko poparzoną twarzą i szyją. Po przywiezieniu jej do szpitala natychmiast zmarła. Według wszelkiego prawdopodobieństwa podczas przygotowywania obiadu dostała ataku serca i upadła twarzą na palącą się maszynkę spirytusową odnosząc ciężkie oparzenia.

KARY NA LICHWIARZY

Zamknięcie trzech przedsiębiorstw

Polizeipresident Górnośląskiego obszaru przemysłowego zarządził zamknięcie handlu paszy żydówki Rachli Piwkowicz w Sosnowitz. Przyczyną zamknięcia była lichwa jęczmieniem.

Równocześnie zarządzono zamknięcie sklepu artykułów spożywczych Heleny Cegielskiej w Sosnowitz. Właścicielka sprzedawała kiełbasę oraz różne inne artykuły spożywcze pierwszej potrzeby po cenach znacznie wyższych.

Tę samą karę poniosła również pewna handlarka w Sosnowitz, ponieważ, pomimo ostrych zakazów kilkakrotnie, włączyła się w normalną wymianę towarów, powodując przez to znaczne podrożenie artykułów.

SOSNOWITZ OTRZYMUJE NOWE ZIELEŃCE

Niemiecki zarząd miasta dokłada wszelkich starań, aby upiększyć wygląd miasta Sosnowitz. Zwłaszcza na tym polu, grzechy pozostawione przez dawny zarząd miejski są wyjątkowo wielkie.

Urząd budowlany Zarządu Miejskiego opracował już obszerny plan inwestycyj, który całkowicie zmieni wygląd miasta. Na pierwszym planie stoi powiększenie i upiększenie istniejących już zieleńców. O wielkim znaczeniu są podjęte już prace z ożywieniem głównej ulicy miasta przez założenie trawników i klombów. Wykorzystując zbytnią szerokość chodników na Hauptstrasse założy się trawniki, które niewątpliwie ulicy nadadzą przyjemniejszy wygląd.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Kwiecień 24 Środa

Dziś: Fidelisa

Wschód słońca o godz. 5.33
Zachód „ „ 19.53
Temperatura w d. 22. 4. rb. o g. 14 +32° C., o g. 18 +24° C.
Dn. 23. 4. rb. o g. 7 +7° C., o g. 10 +22° C.

ROK I SIEDEM MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA HANDEL POKĄTNY

Sąd Specjalny wydał wyrok, mocą którego Abraham Czarny z Częstochowy skazany został na 1 rok i 7 miesięcy więzienia za uprawianie handlu pokątnego. Czarny w dniu 24 lutego b. r. na szosie niedaleko Kłomnic, w powiecie radomszczańskim kupił od wieśniaka cielę i dwie gęsi z zamiarem ominięcia zwykłych dróg handlowych i osiągnięcia w ten sposób grubego na tym zarobku. W drodze powrotnej do Częstochowy oskarżony natknął się na jednego z żandarmów. Postanowił więc sanki z towarem zostawić u jednego z gospodarzy, a sam, poprzednio zdjąwszy opaskę z gwiazdą sjońską, usiłował iść dalej. Tego rodzaju kombinacje nie pomogły mu jednak szkodnika społecznego spotkała zasłużona kara.

Piekarz Hugo Doering z Przyrowa w dniu 4 marca na rynku w Przyrowie od pewnego żyda nabył 25 kg. cielęciny, która nie była ostemplowana i pochodziła z potajemnego uboju. Mięso to Doering kupił w zamiarze odsprzedania go za wysoką cenę. Za przestępstwo przeciwko zarządzeniu o zwalczaniu drożyzny z dn. 21 stycznia 1940 r. skazany został na jeden rok więzienia.

Psy trzymać na uwięzi

Niejednokrotnie już na tym miejscu poruszaliśmy sprawę należytego wiązania i trzymania psów, wychodząc z założenia, że jest to kwestia ważna, stanowiąca część składową zagadnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego. Tymczasem ostatnie tygodnie dostarczają wiele dowodów, że absolutnie właściciele psów łańcuchowych nie przywiązują do tego zbyt wielkiego znaczenia. Na bocznych ulicach miasta widać wałęsające się gromadkami psy. Ktoś musi więc lekceważyć sobie zarządzenia wydane i w dalszym ciągu robi co mu się podoba. Zapomina jednak taki właściciel psa, że ponosi również odpowiedzialność karną jeśli pies ugryzie przechodnia. Wypadek taki miał miejsce na ul. Kopernika i właściciel psa piekarz Rabin znajduje się w sytuacji nie do pozazdroszczenia.

A przecież trochę uwagi i wszystkiego można uniknąć.

Lichwiarz pójdzie do więzienia

Kielman Zagiel zamieszkały przy ul. Garncarskiej 30 jest jeszcze jednym lichwiarzem, który dostał się w ręce sprawiedliwości. Za żądanie 1 zł. 40 gr. za litr mleka spotka lichwiarza odpowiednia surowa a zasłużona kara. Posiedzi w więzieniu za swój czyn.

Kradzież w „kompanii"

We wrześniu ub. r. na stacji w Częstochowie na szkodę Skupień Stefanii zamieszkałej przy ul. Orzechowskiego 7/15 skradzino bieliznę, obuwie, pościel, książki i inne przedmioty.

Obecnie po przeprowadzeniu poszukiwań część skradzionych przedmiotów odebrana została od Polak Walerii, Pietras Marii i Bednarek Marii, zamieszkałych przy ul. H. Wrońskiego 37

20.000 RM GRZYWNY ZA PRZEKROCZENIE CEN

Landrat pow. Bielitz podaje do wiadomości: podczas inspekcji zakładów przemysłowych okazało się, że garbarnia „Kudas" w Andrychau żąda za skóry ceny, które są znacznie wyższe, niż obowiązujące ceny na terenie Rzeszy. Na wniosek Landrata Regierungspresident Kattowitz nałożył na właściciela garbarni Rudolfa Kudasa, zam. w Andrychau grzywnę w wysokości 20.000 RM.

* * *

Drugiego znacznego przekroczenia cen dopuściło się przedsiębiorstwo przewozowe w Kattowitz. Regierungspresident zarządził karę w wysokości 5000 RM.

Z WARSZAWY

NOWE DOMY BUDUJĄ OSIEDLA PODWARSZAWSKIE

W osiedlach podwarszawskich, położonych przy trasie Elektrycznej Kolei Dojazdowej: Warszawa — Grodzisk — Milanówek — Włochy, rozpoczęto budowę nowych domów.

Pocieszający to objaw, świadczący o powrocie do normalnej, pokojowej pracy.

SKOCZYŁA Z III-GO PIĘTRA

Z okna III-go piętra klatki schodowej domu przy ul. Żurawiej Nr 16 wyskoczyła 30-letnia kobieta nieustalonego nazwiska i adresu. Lekarz Pogotowia stwierdził rany głowy, złamanie ręki, wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie. Po nałożeniu opatrunku, przewieziono desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

Każdy

kto ze względów na swój zawód lub służbę powinien znać dokładnie rozporządzenia Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów nie może zrezygnować z ukazać się mającego wkrótce dzieła pod tytułem:

PRAWO Generalnego Gubernatorstwa

wydane przez Oberlandesgerichtsrat **Dr. ALBERT WEH**, kierownika Wydziału Ustawodawstwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora.

Dzieło to, obejmujące około 320 stron, zawiera rozporządzenia Generalnego Gubernatora oraz przepisy wykonawcze do nich w układzie rzeczowym, wychodzi jako wydanie tekstów z krótkimi uwagami, odsyłaczami orientacyjnymi i szczegółowym skorowidzem według najnowszego stanu i jest niezbędnym dla tych wszystkich, którzy stoją w kontakcie służbowym lub handlowym z Generalnym Gubernatorstwem.

Cena Zł 10 (RM 5)

Przy zamówieniu z góry Zł 8 (RM 4)

Proszę wypełnić jak najszybciej następujące zamówienie:

(Tu odciąć).

Do ZKW-Druck Kraków
Wielopole 1

Niniejszym zamawiam(y) . . . . . egzemplarzy dzieła

„Prawo Generalnego Gubernatorstwa", w cenie subskrypcyjnej 8 Zł z dopłatą 50 gr tytułem należności za doręczenie.

Powyższą kwotę przekazuję (jemy) równocześnie na konto czekowe w Kommerzialbank AG w Krakowie, konto nr. 547 Warszawa *). — Zamawiający mieszkający w Rzeszy, powyższą kwotę może przekazać na Ausländer - Inkasso-Konto nr 37010/25 w Dresdner Bank, Filiale Troppau (Postscheck-konto Breslau nr. 36782). Na odcinku przekazu prosimy umieścić uwagę: Zamówienie dzieła „Prawo Generalnego Gubernatorstwa" *).

Przy dostawie dołączony ma być rachunek i przekaz *)

*) Niepotrzebne skreślić

Nazwisko ______________

miejscowość ______________

ulica ______________

OGŁOSZENIE

Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykreślone zostały następujące firmy:

A. 659/Cz. Zmudzka Karolina. Sklep spożywczy. Częstochowa, Kościuszki 29.
A. 913/Cz. Zyser Moszek. Handel łokciówką. Częstochowa, Targowa 13.
A. 927/Cz. Szlitter Józef. Wyrób pończoch. Częstochowa, Krakowska 5.
A. 944/Cz. Skotnicki Wacław. Agentura handlowa. Częstochowa, Jasnogórska 10.
A. 957/Cz. Wtorkiewicz Roman. Handel masarski. Częstochowa, św. Barbary 6.
A. 968/Cz. Satur Julian. Sklep spożywczy. Częstochowa, Zawodzie, Mirowska 17.
A. 992/Cz. Wattenberg Binem. Sklep galanteryjny. Częstochowa, Strażacka 8.
A. 1004/Cz. Strosberg Majer. Handel papierosami. Częstochowa, Kościuszki 13.
A. 1025/Cz. Scinbilecki Ignacy. Handel dewocyjny. Częstochowa, św. Barbary 4.
A. 1037/Cz. Szymańska Kazimiera. Handel dewocyjny. Częstochowa, Kordeckiego 29.
A. 1043/Cz. Słotwiński Józef. Handel dewocyjny. Częstochowa, św. Rocha 11.
A. 1096/Cz. Szolowicz Moszek. Sklep spożywczy. Częstochowa, St. Rynek 21.
A. 1100/Cz. Szwarcbaum Ruchla. Handel manufakturą. Częstochowa, N. M. Panny 2.
A. 1123/Cz. Szyff Majer. Sprzedaż wyrobów monopolu tytoń. Częstochowa, St. Rynek 22.
A. 257/Cz. Waszyński Franciszek. Restauracja. Częstochowa, św. Barbary 21.
A. 297/Cz. Wolf Józef. Handel zegarami. Częstochowa, I Aleja 12.
A. 306/Cz. Zilberfeld Szulim. Handel pieczywem. Częstochowa, Dojazd 13.
A. 321/Cz. Kryman Nachmann. Handel drzewem. Częstochowa, Nadrzeczna 43.
A. 343/Cz. Rosenberg Filip. Handel węglem. Częstochowa, Aleksandrowska 20.
A. 663/Cz. Wrocławski Jakub. Restauracja. Krzepice pow. Częstochowa.
A. 671/Cz. Lipski Moryc. Handel drzewem. Częstochowa, Teatralna 11.
A. 673/Cz. Kornwasser Hersz. Sklep kosmetyki. Częstochowa, Teatralna 10.
A. 674/Cz. Genizbaw Josek. Handel manufakturą. Częstochowa, Ogrodowa 22a.
A. 680/Cz. Babiniak Helena. Owocarnia. Częstochowa, Teatralna 11.
A. 707/Cz. Kornberg Herszlik. Piekarnia. Częstochowa, Krakowska 2.
A. 739/Cz. Hönigman Jan. Sklep kolonialny. Częstochowa, N. M. Panny 33.
A. 783/Cz. Głąb Franciszek. Sklep spożywczy. Częstochowa, Nowa 4.

Częstochowa, dnia 24 kwietnia 1940 roku.

WYDZIAŁ REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W CZĘSTOCHOWIE

Podeszwy drewniane

eleganckie, bukowe, do damskich sandałów p. p. szewcom i wytwórniom obuwia dostarcza ze składu

Centrala Handlowa Kupców Wiejskich Sp. z o. o.

Warszawa, 2-ga Hala Mirowska m. 1, I p.

WILLA — DOM lub 5-pokojowe mieszkanie z ogrodem poszukuję od zaraz. Zgłoszenia „Kurier" pod „nr. 1946". 1122

KUPUJĘ butelki od piwa. Aleja Kościuszki Nr. 17/19. 6,347

NASIONA

pierwszorzędnej jakości warzywne, kwiatowe, gospodarcze, ziół kuchennych i leczniczych, róża w nowszych odmianach, krzewy owocowe, dalie i mieczyki wielkokwiatowe w odmianach. — Poleca sklep ogrodniczy Skład Nasion, Aleja Wolności 44, (dom księcia) Tadeusz Olejniczak 6,231

SACHARYNY

drobnokryst. 450-krotnej odstąpi ograniczoną ilość na rynek prywatny upoważniona firma. Pilne oferty z podaniem ilości, ceny, kierować: Warszawa, Jerozolimskie 22, Ruch pod „20965". 6,285

ZGUBIONO zegarek złoty damski, z bransoletką, przechodząc ul. Śląską, Waszyngtona, 7 Kamienic. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem — Śląska 4, m. 1. 1186

POSZUKUJE dzierżawy ogrodu rodzina z Poznania. Oferty do Adm. „Kuriera" pod „Dzierżawa". 1185

JEDNO—DWUPOKOJOWEGO mieszkania w kulturalnym domu poszukuję. Oferty: „Kurier" „Mieszkanie". 1181

SOLIDNE pantofle męskie (półbuty) brązowe 29, sprzedam. Waszyngtona 73-8. 1183

CHŁOPIEC wieśniak potrzebny do pasenia krów. Wręczycka Nr. 11. 1178

MATKI

pokarm całkowicie zastępuje dzieciom smaczna Witaminowa Mieszanka Pokarmowa FOSMAMIN.

KASZLESZ?

wyleczy Cię skutecznie MIÓD ŻYWOKOSTOWY „Z SYRENKĄ". 1093

KUPIĘ plac lub dom za gotówkę w śródmieściu. Oferty składać „Renoma" pod „Dom". 1179

POSZUKUJE mieszkania — dwa pokoje ewent. pokój z kuchnią — umeblowane z wygodami. Oferty „Kurier" „700". 1176

SKLEP piśmienno-galanteryjny sprzedam. Mała 25. 1177

ZGUBIONO kartę rowerową Nr. ramy 3111, na nazwisko Bredzel Tadeusz. 1175

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Kubat Marian. 1171

SKRADZIONO zaświadczenie rowerowe na nazwisko Bygalik Aniela. 1173

SPRZEDAM fortepian, wannę. III Aleja 49, m. 10, oficyna. 1169

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Majchrzak Mirosław. 1180

SKLEP spożywczo-kolonialny do sprzedania. Wiadomość Śląska 4, w sklepie. 1170

2 POKOJE z kuchnią centrum poszukuje dobry płatnik do 60.— zł. miesięcznie. Oferty „Kurier" „1176".

MASZYNY

do pisania i wszelkie inne naprawia fachowo i solidnie — dyplomowany mistrz mechanik. W. Nowacki, Częstochowa, Dąbrowskiego 11. 1174

VALSE TRISTE

Pokój wypełnił się ciemno szarym mrokiem. Powoli meble zatracały swe realne kształty, rozpływały się w wieczornej mgle, tworząc fantastyczne cienie, z sąsiednich domów spływały wąskie smugi światła, rysując arabeski na podłodze i ścianach.

Wieczór zamieniał się w ciemną, skondensowaną noc.

Maria siedziała nieruchomo za stołem, trzymając list w ręce. Zapomniała o czasie i zapomniała o swoim obowiązku nauczycielki, pogrążona całkowicie w chaosie myśli. Przecież wczoraj jeszcze była szczęśliwa. Wczoraj odebrała paszport zagraniczny, kupiła tyle ładnych błahostek, pakowała walizkę. Z jaką przyjemnością układała ulubione książki Henia, papierosy dla niego, krawaty... Przecież od chwili gdy otrzymał pracę za granicą, żyła tylko myślą o ich spotkaniu. Byłaby od razu z nim pojechała, ale ponieważ dzieliły ją tylko dwa miesiące od wakacji szkolnych zaniechała tego zamiaru. Postanowiła wypełnić swój obowiązek, by potem nic już nie stanęło na przeszkodzie ich szczęściu. Jeden dzień dzielił ją od ustalonej daty wyjazdu, gdy otrzymała list. Krótki list — skrawek białego papieru usianego ciemnymi literami: „Piszę bez wiedzy Henryka, któremu brak było odwagi zawiadomić panią o zmianie, jaka zaszła w jego uczuciach do pani. Kochamy się z Henrykiem i z naszej miłości nie zrezygnujemy. Wiem, że pani ma za sobą prawo, które daje małżeństwo, które daje jego nazwisko. Ja nie mam nic — prócz odwzajemnionej miłości. Miłość — to mocna broń ludzka, tak samo mocna, jak nienawiść. Ustalmy między sobą, kto ma większe prawo do Henryka..."

Dotychczas niczego nie trzeba było ustalać. Było im dobrze, byli szczęśliwi. Ale ponieważ zupełnego szczęścia nie ma. Henryk utracił pracę. Zaczęły się ciężkie dni... Wreszcie fortuna uśmiechnęła się. Ale jakże fałszywym uśmiechem! Henryk otrzymał pracę za granicą. Pojechał, by potem nic już nie stało na przeszkodzie do ich szczęścia.

Nic nie stało na przeszkodzie...

„...Pójdziemy w życie razem, krok w krok. Przedtem trudno było iść, gdy droga była stroma i wybita kamieniami. Ale teraz pójdziemy po asfalcie...

Wykreślimy smutek z naszej egzystencji. Jedyną rzeczą smutną na jaką ci pozwolę, będzie „Valse Triste" Sibeliusa, nasza ulubiona melodia, wspomnienie minionych cierpień. Ale więcej smutku — nie!...

Pójdziemy w życie pełne słońca..."

Tak on wtedy mówił na dworcu, przy pociągu. Tak wtedy myśleli oboje. I omylili się.

Naraz ogarnął Marię bunt. Nie da zdeptać swego życia, nie da odrzucić się na stronę jak niepotrzebny śmieć. „Ustalmy prawo do Henryka"... Dobrze, ustalmy!

— — — — — — — — — —

Gdy Maria wysiadła z pociągu nadchodził wieczór. Odurzyło ją nowe miasto, wielkie i zimne, śpieszące się i obce. Poczuła się znowu samotną „panią od historii".

Wplątała się w tłum przechodniów, który ponosił ją ze sobą, jak morze. Wreszcie odnalazła jego adres. Ten adres. Ten adres, dokąd tyle razy wysyłała swoje najgorętsze marzenia, które uderzały o te wielkie, ciężkie drzwi, rozpryskiwały się, ginęły.

Zadzwoniła.

Drzwi się uchyliły. Spokojnie, matowym głosem spytała o niego. Ze spokojem przyjęła wiadomość, że go nie ma w domu, że nie wiadomo czy w ogóle dzisiaj wróci, i że najłatwiej go można spotkać na dancingu Rayola, bo tam zwykle przebywa wieczorami. Drzwi się zamknęły.

Dancing „Rayola" mieścił się na sąsiedniej ulicy. Na sali nikogo jeszcze nie było gdy Maria zajęła stoliczek pod ścianą. Powoli zaczęła się schodzić orkiestra, pojawili się pierwsi goście. Mijała godzina za godziną, a jego wciąż nie było. Dopiero po północy pojawił się w towarzystwie pięknej kobiety. Przeszli blisko stolika, przy którym siedziała Maria, tak blisko, że omal nie krzyknęła, jakby czując fizyczny ból. Widziała jak usiedli obok siebie i widziała rękę Henryka, która przyciskała białą dłoń kobiety. Widziała jego oczy, błyszczące i szczęśliwe, jego uśmiech, każde najlżejsze drgnięcie muskułów twarzy, tak jakby oglądała w kinie film o zwolnionym tempie. Jednocześnie czuła chłód i zmęczenie, bezbrzeżne, śmiertelne zmęczenie. Jej poprzedni zamiar przystąpienia do ich stolika, zmierzenia się ze swą rywalką, cały poprzedni plan walki wydał się jej niemożliwy, bezcelowy. Skąd wziąć siłę na przejście tej sali, po co pozwolić się chłostać ciekawymi spojrzeniami, po co? po co?

Życie w niej zamarło na chwilę.

Goście tańczyli. Jazz szalał.

Maria zawahała się. Nagle przywołała kelnera i płacąc mu rachunek, rzuciła kilka banknotów: proszę kazać zagrać Valse Triste...

Zamarł Jazz. Smutne, głębokie tony spłynęły na rozbawioną salę. Goście patrzyli na siebie zdezorientowani. Przestali tańczyć.

Tylko Henryk i jego towarzyszka nie zwrócili na to żadnej uwagi. Patrzyli sobie w oczy, szczęśliwi i zakochani.

Maria zrozumiała, że wszystko już skończone. Wstała, po raz ostatni spojrzała na swego męża, i wyszła z lokalu. Spytała o najbliższą drogę do stacji i powlokła się, by zobaczyć, kiedy odchodzi powrotny pociąg.

Językowe ciekawostki Norwegii

Długie panowanie Duńczyków w Norwegii odbiło się w wysokim stopniu na języku tego kraju, który po dziś dzień nosi cechy duńskie. Ludność Norwegii stanowią, jak wiadomo przeważnie zamożni chłopi, a miast jest tam właściwie bardzo niewiele, gdyż poza Oslo, Narwik, Bergen, Drontheim, jest ich zaledwie kilka: jest to powodem, że język norweski rozpada się zależnie od okolicy i od społecznej przynależności mówiącego na dwa typy. Tak z jednej strony istnieje tam język urzędowy i książkowy, czyli język ludności miejskiej i inteligencji, o cechach duńskich, a z drugiej zaś język chłopów, mający więcej cech miejscowych jak duńskich.

Oczywiście, że ta dwoistość języka była od dawna solą w oku wielu ludziom którzy starali się wybrnąć z tego w ten sposób, że stworzyli nowy język, składający się zarówno z pierwiastków duńskich jak też miejscowych. Ale i ten nowy język nie spotkał się z uznaniem: zaprotestowali przeciwko niemu zwolennicy języka chłopskiego i języka inteligenckiego. Jak się okazało, nie jest tak łatwo oczyścić język norweski od naleciałości duńskich, które przez prawie 500 lat zakorzeniały się w nim.

Ciekawym jest zaobserwować tę różnojezyczność choćby na szyldach sklepowych: i tak słowo „ulica" pisze się w Oslo w trzech formach, a mianowicie: duńskiej „gade", oraz „gaten" lub „gana", i to wszystko w jednym i tym samym mieście.

W ostatnich czasach, chcąc ujednostajnić tę sprawę, postanowił magistrat miasta Bergen wprowadzić swoją własną pisownię, aby przynajmniej na tym terytorium nie było sprzeczności językowych. Za przykładem miasta Bergen poszło również jedno z najstarszych miast norweskich Drontheim, również wprowadzając swoją pisownię. Jak tak dalej pójdzie, każde nieomal miasto będzie stosowało się do innej pisowni, powiększając jeszcze dotychczasowy chaos.

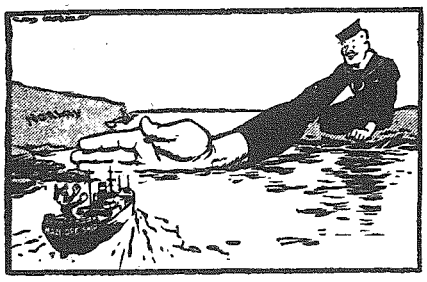

Ilustracja na lewo: Tak wyobrażała sobie Anglia sytuację w Norwegii.

Ilustracja na prawo: A tak wygląda ona w rzeczywistości.

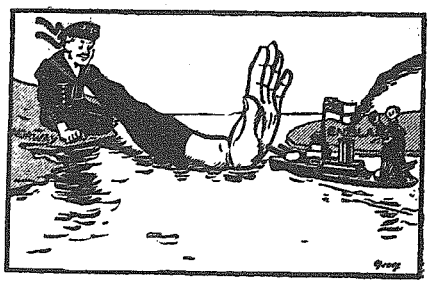

KATASTROFA KOLEJOWA W STANIE NOWY JORK

Luksusowy pociąg pospieszny centralnej linii nowojorskiej wykoleił się koło Little-Yalls w drodze z Nowego Jorku do Chicago. Z 16 wagonów pociągu, 9 zostało rzuconych na wysokie krzewy przy torze, zaś lokomotywa eksplodowała. Wskutek katastrofy zginęło według dotychczasowych obliczeń 25 osób, podczas gdy około 100 osób odniosło rany. Akcja ratunkowa była utrudniona wskutek tego, że szczątki lokomotywy zablokowały zupełnie zarówno tory kolejowe, jak i biegnący obok gościniec.

Analiza z podziwem ogląda w ogrodzie botanicznym roślinę mięsożerną.

— A czym się ją żywi podczas dni bezmięsnych? — pyta naiwnie przewodnika.

E. STAHLBERG

Niedziela

Powieść

14)

Co się tyczy Idy, to nie jest wykluczonym, iż ona to samo uważa. Należy bowiem do kategorii ludzi pokornego serca.

— Tak, w ten sposób mówił — opowiadała dalej. I że jest taka pracowita, jak drugiej na świecie nie ma.

Ida, jak gdyby chwaliła się chłopcem.

Wszystkie dzieci mówią tak o swoich matkach — odparłam, bądź co bądź zachwycona pochwałą mego syna.

— I takie ma śliczne włosy — chwaliła dalej Ida — nie takie jak ty Ido, że ci zawsze kosmyki na oczach wiszą.

Ida roześmiała się z całej duszy nad uważnym dzieckiem, co miało oczy na wszystko i nawet zauważyło jej kosmyki, z którymi nie umiała sobie dać rady.

Zaczesała jeden z nich za ucho, ale nie przyszło jej do głowy, że mogłaby inaczej wyglądać.

Potem znów zaczęła:

— A żebyś zobaczyła jej komodę — powiada — bielizna tam jest i poniczochy i chustki do nosa, a wszystko nie jest tak jak u ciebie — groch z kapustą!

Tak się cieszyła, że musiała się powstrzymywać, by nie zbudzić chłopca. Mówiła tak dalej:

— A skądże ty wiesz, co się u mnie w szufladzie dzieje — pytam go. A on zeskakuje ze stołu, wyciąga jedną szufladę i pokazuje paluszkiem. — Masz, patrz!

— A cóżeś ty jemu powiedziała?

— Cóż miałam powiedzieć. Śmiałam się tylko. — I musiała się schylić i zakryć twarz rękami, by się głośno nie roześmiać.

Gdy po chwili opuściła ręce, twarz jej była jeszcze rozczerwieniona. Patrzyła na mądre dziecko, które zawsze miało tyle do powiedzenia. A ja spoglądałam na nią z wdzięcznością, gdy tak siedziała, z podwiniętymi po turecku nogami, w kaftaniku na jeden guzik, z pod którego wyglądała koszula. Z wdzięcznością — za jej zachwyt i za to, że tak wiernie powtórzyła wszystko, z czym jej się Jörgen zwierzył.

Ale czas mijał, podniosłam pokrywkę od rondla, para buchnęła. Ostrożnie odwinęłam chustkę z głowy Jörgena i zmieniłam kompres. Otworzył oczy, ale nie odzyskał przytomności, odwrócił się na drugi bok i zasnął.

— A teraz, Ido, idź się położyć. Jeśli zechcesz, będziesz mogła spędzić przy nim następną noc.

Życząc mi dobrej nocy, wyszła cicho z pokoju.

Długo jeszcze czuwałam i myślałam o tym, że ten podziw, o którym ona mówiła już był trochę zachwiany. Wiara w moją nieomylność już miała skazę. Ale przecie musiało to kiedyś nastąpić, a zresztą nie wpłynęło to w najmniejszej mierze na nasze dobre stosunki.

Miało to miejsce w pokoju ojca, pewnego południa, gdy słońce już chyliło się ku zachodowi. Przed oknami widniał port, dalej tartak, w którego oknach odbijało się słońce. Jakoś się tak stało, że kolorowe odblaski poczęły tańczyć na ścianach pokoju. Jörgen długo się temu przyglądał i był niesłychanie zadziwiony i zachwycony.

— Mamo, skąd są te kolorowe plamy?

— Widzisz, słońce przegląda się w oknach tartaku, a na naszej ścianie widzimy refleksy.

— Ref!...

— Tak, refleksy, to nie jest zwykły blaks, tylko odblask, który pada od okien tartaku na naszą ścianę.

— Dobrze, ale tyś powinna lepiej wytłumaczyć, ja chcę dokładnie wiedzieć, jak to jest!

— Wiesz, tyle czasu minęło, odkąd o tym czytałam, a do tego chodziłam do zupełnie staromodnej szkoły, gdzie nam bardzo mało mówiono o tym, co się często widzi, — więc myślę, że będzie lepiej, jeżeli o to spytasz ojca, jak powróci do domu. On na pewno potrafi ci to lepiej wytłumaczyć, niż ja.

Powiedziałam to zupełnie naturalnie i byłam niezmiernie zdziwiona, że wywarło to takie wrażenie. Spojrzał, zatrzymując na mnie oczy dłużej niż zazwyczaj, właściwie zmierzył mnie wzrokiem i powiedział, prawie takim tonem, jak gdyby mnie usprawiedliwiał:

— No tak, to nic dziwnego, że ty nie umiesz tyle co ojciec, — jesteś przecie młodsza.

Zrobiło mi się go prawie żal, a jednocześnie żal siebie samej. Czyż istotnie stałam tak wysoko w jego oczach, a teraz spadłam z piedestału?

Ze zwykłą sobie, wrodzoną szlachetnością, która nigdy nie zawiodła, począł mnie pocieszać, wyjaśniając, że babcia, która jest najstarsza, wie naturalnie najwięcej, a gdyby się znalazł ktoś starszy od babci, nie istniałoby granic dla jego wiedzy.

— Ale skąd ty, mamo, wiesz tyle, ile widzą ci, co już są starzy?

To nie ulegało wątpliwości i dlatego oboje znów byliśmy szczęśliwi. Wyzbyłam się ostatnich resztek aureoli nieomylności, mówiąc, że z chwilą, gdy ojciec i babcia o tyle są mądrzejsi, powinniśmy się oboje od nich uczyć. W ten sposób będziemy zupełnie jak koledzy i staniemy się jeszcze lepszymi przyjaciółmi, niż dotąd.

Od tej chwili wiedział Jörgen, w jakiej dziedzinie był mój najsłabszy punkt.

W kilka dni później siedzieliśmy przy stole, ja z ojcem zatopieni w ożywionej rozmowie, Jörgen rozmyślając o czymś, co usłyszał. Odwróciłam się do ojca i właśnie zaczęłam mu coś wykładać, gdy synek przerwał mi:

— Mamo, dlaczego płyty fotograficzne kładzie się do wody?

— Tego dokładnie nie wiem — odparłam szybko, z roztargnieniem.

— Czemu tak mówisz, mamo?

— Dlaczego mówisz, że dokładnie nie wiesz, kiedy ty wcale tego nie wiesz.

Obróciłam się ku niemu z uśmiechem.

— A skąd masz pewność, że ja tego wcale nie wiem?

— No, to byłabyś mi odrazu opowiedziała.

Czy to była niegrzeczność? Niech Bóg broni — to była czysta prawda, a w tonie ani śladu złośliwości. Oby mi tak zawsze, z równą śmiałością i dobrym humorem mówił prawdę co do mnie, cieszyłabym się z tego. Przynajmniej zaufanie by się nie zmniejszyło, a to najważniejsze.

C. d. n.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada